

ROLNIK POMORSKI

BEZPŁATNY DODATEK - WYCHODZI RAZ W TYGODNIU.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 18. XI. 1930.

Nr. 44

Zatrzymanie się łożyska u krów i klaczy.

Jak wiadomo po ocieleniu się każdej krowy lub po oźrebieniu się klaczy muszą wyjść z rodniczy tak zwane błony płodowe czyli łożysko, w którym znajdował się dany płód przed przyjściem na świat otóż chodzi o to, że wspomniane łożysko bardzo często nie wychodzi z rodniczy nazewnątrz w swoim czasie, lecz zatrzymuje się w niej znacznie dłużej, co wywołuje chorobę, grozi zakażeniem i powoduje nieraz śmierć zwierzęcia

Mianowicie u krów po normalnem wycieleniu się łożysko to powinno odejść po upływie 24 godzin, a najdalej po upływie 48 godzin, u klaczy zaś nie później jak w 12 godzin po oźrebieniu się.

Najniebezpiecznijszem jest zatrzymanie łożyska u klaczy, ponieważ zwierzęta te są bardzo wrażliwe, Po 20 godzinach występuje silna gorączka 41° C i wyżej i bez natychmiastowej pomocy lekarskiej choroba bezwarunkowo zawsze kończy się śmiercią. Przyczyną tego zjawiska jest odmienny ustroj u klaczy, a mianowicie łożysko przylega tu do ścianek rodniczy całą swoją powierzchnią i tak ściśle jest z nią złączone, że po odejściu łożyska od tych ścianek, rodnicza cała jest jakby zraniona, a wskutek tego łatwo może nastąpić zakażenie krwi przez gnijące w niej zatrzymane łożysko,

Sprawa zatrzymania łożyska u krów przedstawia się inaczej dzięki innemu ustrojowi organów a mianowicie jest ta różnica, że łożysko jest tutaj połączone z rodniczą tylko częściowo w miejscach tak zwanych brodawek maciernych; miejsca te wystają w formie główek ponad błoną maciczną, i złączone są z macierzą krótkimi trzonkami, przez które napływa krew do płodu; po ocieleniu się krowy naczynia krwionośne w tych brodawkach zostają zamknięte i wtedy zostaje przerwane połączenie pomiędzy łożyskiem a ścianą rodniczy.

Wskutek takiego ustroju nawet jeżeli łożysko zostanie tu zatrzymane przez 3 — 4 doby i nawet już zaczyna się rozkładać i gnić, zakażenie tak szybko nie następuje i krowa napozór wydaje się zupełnie zdrową i żadnych chorobliwych zmian nie zdradza. Jednakże nie zawsze to uchodzi tak bezkarnie i nieraz następuje ostre zapalenie rodniczy, połączone z wysoką gorączką, ustaje apetyt do jedzenia, spada mleczność, z rodniczy ukazują się wypływ ciemny i cuchnący zwierzę cierpi i chudnie.

Główne objawy przy zatrzymaniu łożyska polegają na tem, że z pochwy zwieszają się błony płodowe w postaci sznurów, zwierzę często się wydyma, a po 2 — 3 dniach traci już mleko i łożysko to zaczyna cuchnąć

Jakie są przyczyny, powodujące zatrzymanie łożyska?

Zjawisko to może być wywołane przez osłabienie rodniczy, o ile poród odbywał nie normal-

nie, następnie bywa to przy porodach przedwczesnych to jest przy tak zwanych ronieniach, przy niedostatecznem odżywianiu zwierzęcia w czasie ciężarności, przy stałem żywieniu krowy wytlókami buraczanemi, bywa też wskutek zapalenia rodniczy, i wreszcie wskutek zbyt mocnego złączenia błon płodowych z rodniczą.

Zatrzymanie łożyska najczęściej zdarza się u krów, u klaczy zaś dosyć rzadko.

Sprawa zastosowania środków i zabiegów leczniczych przy zatrzymaniu łożyska przedstawia się następująco, Jeżeli zaszedł taki wypadek u krowy, to o ile łożysko nie odeszło w przeciągu trzech dni, należy czysto wymyć rękę, postarać się wyciągnąć łożysko z rodniczy na ile się da, uciąć czystymi zdezynfekowanymi nożyczkami, poczem w ciągu dnia zaszprycować z irygatora co trzy godzin po 10 szklanek czystej ciepłej wody z dodatkiem 8 łyżeczek (od herbaty) jodyny; do wewnątrz dać krowie łyżkę sproszkowanego sporyszu w butelce, oleju lnianego lub odwaru lnianego siemienia.

W tych wypadkach, gdyby to skutku nie odniosło, to należy zawezwać lekarza lub dobrego praktycznego felczera w celu dokonania usunięcia łożyska z rodniczy zapomocą rękoczynu; nigdy nie należy powierzać tej czynności osobom niepowołanym lub amatorom, ponieważ sprawa ta wymaga fachowej znajomości rzeczy, polegającej przedewszystkiem na przestrzeganiu ścisłej dezynfekcji w czasie dokonywania tej operacji oraz na umiejętnem i ostrożnem zdejmowaniu części łożyska, przyczepionych do brodawek maciecznych.

W razie zatrzymania łożyska u klaczy, po uływie najdłużej 12 godzin, koniecznem jest bezwzględnie przystąpić do chirurgicznego usunięcia, ponieważ dłuższe zwlekanie będzie zawsze ryzykowne i może nastąpić śmierć klaczy wskutek zakażenia.

Żadnych środków wewnętrznych, jak również żadnych przemywań rodniczy, przy zatrzymaniu łożyska u klaczy stosować samemu nie należy.

Gospodarka kompostowa.

Jednym z najcenniejszych nawozów a zarazem najtańszym jest dobrze pielęgnowany kompost, Zawiera bowiem wszystkie chemiczne składniki, które nasze rośliny potrzebują, a mianowicie azot, fosfor, potas i wapno a prócz tego ulepsza strukturę ziemi spulchniając ją przez dostarczenie próchnicy, najlepszego podłoża dla rozwoju bakterij ziemnych. Kompost powinien być w każdym ogrodzie i w rzeczywistości widuje się go, lecz tak zaniedbany, że zamiast cennych korzyści, wyrządza szkodę roślinom. Bardzo często składa się bowiem na kompoście rośliny chore lub z

szkodnikami, a czasem chwasty z dojrzałymi nasionami.

Aby ziemia kompostowa była zupełnie dojrzała, potrzeba 3 lat i dlatego dzieli się kompost na 3 części: 1) ziemia gotowa do użytku, 2) kompost dwuletni, 3) zbiornica odpadków. Miejscem najodpowiedniejszym na kompost jest lekko ocieniane, ponieważ słońce nie sprzyja rozwojowi bakterij gnilnych, a następnie musi to być miejsce dostępne dla dojazdu, aby tam można było w każdej chwili podjechać wozem, beczką lub taczka. Niekiedy widzujemy na kompoście posadzone dynie, ogórki, melony gruntowe, udają się znakomicie na ciepłej podściółce, ale jednocześnie okradają kompost z wielu cennych składników. Z tego samego względu należy zielska wyrosłe na kompoście starannie niszczyć.

Na kompost składają się wszelkie odpadki z ogrodu, a więc chwasty, trawa, liście stara ziemia z inspektów, błoto uliczne muł z stawów i rowów a dalej odpadki kuchenne, śmiecie, sadze, popiół drzewny, krew ubitych zwierząt, wszelkiego rodzaju mierzwy, fekalije. Przy składaniu chwastów trzeba uważać aby nie miały dojrzałych nasion, bywają bowiem ziarnka, które latami zachowują siłę kiełkowania i opierają się rozkładowi. Odpadki od owoców i jarzyn nie powinny mieć jajeczek i zarodników szkodników roślinnych.

Mając w pobliżu fabryki można również kompostować odpadki skór i lnu, filc, stód piwny, stare gałgany, pod żadnym jednak warunkiem od chody zawierające chemikalja szkodliwe dla roślin. Wszelkiego rodzaju odpadki, jakie posiadamy gromadzimy na okrągły stos nieco wkleśnięty ku środkowi, aby tam wlewać pomyje i od czasu do czasu kilka wiader gnojówki. Wilgoć stała powstała jest konieczna do rozkładu organicznych części, a ponadto płyny te kompost użyźniają. O zwilżaniu kompostu przedewszystkiem pamiętać należy w okresach suszy.

Pod żadnym warunkiem nie należy zwozić na kompost kamieni, skorup, puszek po konserwach popiołu z węgla, kwasów, lekarstw, trucizn, nasion chwastów. Również nie należy tam składać większych gałązek ponieważ drzewo zbyt wolno się rozkłada. Chore rośliny trzeba wpieryw spalić a potem dopiero można je pod postacią popiołu na kompoście rozrzucić.

Bardzo ważne jest przerabianie kompostu jeden raz w roku. Najlepiej to wykonać przed zimą, aby mróz miał łatwiejszy dostęp do świeżo spulchnionej ziemi. Dobrze jest również rozrywać kompost zimą kilofami na bryły, polewać je gotującą wodą i wystawiać następnie na działanie mrozu. Również bardzo pomocne w rozkładzie kompostu jest wapno. Już w pierwszym roku składając na stos różne odpadki zaleca się je przesywać wapnem, a jest to wprost konieczne, jeśli kompost ma być użytkowany wcześniej niż po 3 latach. Postępuje się mianowicie wówczas następująco: na warstwę wysokości 20 — 25 cm daje się warstwę niegaszonego wapna i postępuje tak aż po czubek. Następnie okrywa się cały stos szczelnie ziemią, aby odciąć przyływ powietrza. Wewnątrz wytwarza się bardzo wysoka temperatura, która w krótkim czasie wszystko przetrawi. Prócz wapna można jeszcze dla podniesienia wartości kompostu używać małych dawek kałinitu, tomasówki, superfosfatu Azotu zawiera kompost poddostatkiem. Tam gdzie złożono dużo

popiołu drzewnego, jest dodatek soli potasowych zbyt cenny. Przy dużych ilościach odchodów ludzkich nie trzeba dawać tomasówki, Gnojówce brak znów fosforu i w takim wypadku zaleca się dawka superfosfatu.

Użytek kompostu jest wieloraki. Wszędzie gdzie zasadniczo dajemy nawóz stajenny, można z lepszym rezultatem użyć pełnowartościowego kompostu. Specjalnie pod ogórki i cebulę jest kompost stanowczo dużo lepszy jak świeża mierzwa. Także rośliny motylkowe lubią bardzo ziemię kompostową. Kompost jest również doskonałą osłoną zimową dla truskawek i krzewów szlachetnych. Zasilając je jednocześnie. Dobrze jest również nisko skoszone trawniki posypać na zimę zlekką kompostem. Niezbędną jest ziemia kompostowa przy zakładaniu inspektów, sadzeniu drzew owocowych, przesadzaniu roślin doniczkowych.

Zważywszy tak różnorodny pożytek z kompostu i stosunkowo nikły wysiłek w uzyskaniu tak cennego materiału, nie od rzeczy będzie nazwać stos kompostowy „skarbonką oszczędnościową“

Wołek zbożowy

Wołek zbożowy jest niezawodnie jednym z najgroźniejszych szkodników naszych śpichlerzów. Szkodnik ten, zwłaszcza w tym roku nadzwyczaj silnie u nas rozpowszechniony, jest prawdziwą plagą wielu gospodarstw. To też nie powinno być gospodarza, któryby nie znał tego zaciętego wroga, nie znał jego rozwoju oraz sposobów zwalczania.

Wołek jest to drobny wąski, ciemno - brunatny chrząszczyk o silnie wydłużonej głowie. Po przezimowaniu w szparce ściany, lub w innej kryjówce, samiczka wołka składa na wiosnę mnóstwo jajeczek po jednym do każdego ziarna. Z jajka legnie się wkrótce ziarno wewnątrz, i w niem latem zmienia się w nieruchomą poczwarkę, która znów po pewnym czasie przekształca się w chrząszczyka. Chrząszczyki znów składają jaja, wydając w ten sposób ku jesieni drugie pokolenie dorosłych wołków. Dzięki temu szybko się zwiększa zarażenie śpichlerza przez wołki i z roku na rok straty są coraz większe.

Najłatwiej znaleźć wołka, lub uszkodzone przez niego ziarno na podłodze śpichlerza, w większych szparach i wybojach podłogi, pod deskami nieuszczelnej podłogi. Najwięcej tego szkodnika i śladów jego żerowania znajdziemy w odawna leżących w śpichlerzu resztkach ziarna. Uszkodzone ziarno posiada zwykle otworek, a w pewnych okresach znajdujemy wewnątrz niego ukryte larwy, poczwarki lub chrząszcze. Uszkodzone ziarno źle kiełkuje, a mąka z silnie przez wołka zanieczyszczonego zboża ma własności trujące.

Wołek najchętniej utrzymuje się i najsilniej rozmnaża w śpichlerzach wilgotnych i źle przewietrzanych. To też, budując śpichlerze suche, na wysokim podmurowaniu, szczelne i przewietrzane utrudniamy szkodnikowi rozwój a ułatwiamy sobie przytem prowadzenie z nim walki.

Mając podejrzenie, że wołek się zagnieżdził, najlepiej próbkę ziarna odesłać do zbadania. gdyż niewielkie zanieczyszczenie zboża, może zauważyć tylko wprawne oko, zresztą często się zdarza że prócz wołka w zbożu żyją inne jeszcze niemniej groźne szkodniki.

Wydawca
Zaś
nie bę
dy pra
świadc
za nies
WY
Ubi
niało s
słown
cały ar
mogą
damia
nym, j
dnich
jajem
do jak
ten za
ziemi
świeta
naszej
kran i
oswila
W
TCL
cy m i
obfioł
dzied
fi Po
ny i b
jacie
Lipow
WYSS
niem
winc
tam,
aku
wój
mnia
rówle
świec
jelic
mnia
szem
mnia
wys
mro
Zy
jacy
kopy
pięk
pięc
nie

O ile okaże się brak wołka w śpichlerzu, wtedy trzeba zwrócić baczną uwagę na to, by go przypadkowo nie zawlec z innego zarażonego śpichlerza. Kupując zboże i umieszczając w śpichlerzu, powinno się zbadać czy nie zawiera ono jakiegoś innego szkodnika. Najlepiej żądać od sprzedającego zaświadczenia stacji ochrony roślin o czystości ziarna. Można również podejrzana próbkę przelać do bezpłatnego zbadania przez stację Worki, pochodzące z zarażonego śpichlerza również mogą przeniesić szkodnika.

Jeżeli wołek zdołał się już dostać do śpichlerza wtedy zboże, a najlepiej cały śpichlerz należy dezynfekować dwusiarczkim węgla. Poszczególne partje zboża można dezynfekować usypując ziarno w stożki (kupy), które najpierw przykrywa się zmoczoną dwusiarczkim węgla szmatami, a zwierzchu jeszcze jakąś nieprzemakalną płachtą (brenzement). Worki podejrzane o zarażenie przez szkodnika dezynfekuje się podobnie lub jeszcze lepiej w beczce, lub w dole. Worki układa się dosyć luźno, kilogram dwusiarczku węgla wystarczy na 10 metrów zboża, lub na 100 worków. Po dwóch dobach ziarno należy kilkakrotnie przepłukać, a worki wywietrzyć.

Rok rocznie przed załadowaniem nowego zboża, śpichlerz powinno się opróżnić, dokładnie wytrzeć, śmiecie usunąć, szczeliny zasmarować, ściany wybielić wapnem najlepiej z dodatkiem aniliny (jeden litr na 15 kwart mleka wapiennego).

Anilinę i dwusiarczek węgla kupuje się w sklepie aptecznym, Dwusiarczek węgla nie można przewozić koleją, ani autobusem, ponieważ ulatnia się, jako gaz trujący, poza tem łatwo wybucha od iskry (naprzykład od papierosa), lub przez silne nagrzanie go, Pamiętać należy o tem niebezpieczeństwie, mając do czynienia z dwusiarczkim węgla.

Kto chce przekonać się czy w jego śpichlerzu nie zagnieżdżył się wołek, lub jaki inny szkodnik, niech zbierze do torebki lub do pudełka próbkę zboża, najlepiej osobno lepszego i osobno śmiecia z dna śpichlerza, lub z kątów śpichlerza i prześle do Stacji Ochrony Roślin, jako „próbki bez wartości“ do bezpłatnego zbadania. Zapobieżenie w porę dalszemu mnożeniu się szkodników, zaoszczędzi gospodarzowi sporo zboża i grosza, bo czyste ziarno będzie miało lepszą cenę.

Jak zapobiec nieplodności krów?

W hodowli bydła nieplodność krów i jałówek staje się nieraz prawdziwą klęską i naraża hodowcę na niemałe straty, zwłaszcza, że zjawisko to występuje w niektórych latach dość silnie.

Przyczyny nieplodności bydła mogą być rozmaite i dlatego muszą być zastosowane odpowiednie środki i sposoby dla osiągnięcia cielności i usunięcia przez to dotkliwych strat. Stosowania rozmaitych „niezawodowych“ środków, szumnie ogłaszanych należy zaniechać, gdyż najczęściej przynoszą one korzyści tylko dla ich wytwórców. Zwierzęta żywione nadmiernie, gdy są zapasione, trudno się zapładniają. Dlatego też należy przestrzegać, aby krowom na ewentualny czas przed stanowaniem dawać szczuplejszą paszę, aby nie były zapasione, poczem dopiero prowadzić je do buhaja. W każdym razie wtedy dopuszczać do stanowania, gdy popęd płciowy doszedł do punktu

najwyższego, wtedy bowiem buhaj chętnie zostaje przyjęty. Zapasienie buhaja również może być przyczyną niezapładniania krów, gdyż wogóle wtedy buhaje stanowią leniwię.

Dużo ruchu jest najlepszym środkiem do zapobiegania niemocy płciowej. Dalszy środek do osiągnięcia zapłodnienia polega na tem, ażeby krowie na krótko przed odstanowaniem puścić krowę, Wskutek ubytku krwi nadmierny popęd płciowy zostaje zmniejszony tak, że często krowa dzięki temu zaciela się. Wszyscy doświadczeni gospodarze uważają ten środek za dobry i chętnie stosują go w razie potrzeby.

Krowy bardzo podniecone dobrze jest oprowadzać przez dłuższy czas, ażeby się znużyły, przez co stają się podatniejszymi do przyjęcia buhaja. U niektórych krów, nie mogących się zacielić, osiągnąć w ten sposób cel pożądaną, że zmieniano buhaja. Często pomaga powtórne odstanowanie w kilka godzin po pierwszym skoku. Również bardzo wskazanem jest krowę po odstawieniu zamiasz wypędzać natychmiast na pastwisko, zaprowadzić do obory, gdzie się krowa uspokaja, gdy tymczasem na pastwisku ma ona jeszcze chęć do skoku i jeżdżenia na innych krowach i popęd płciowy na nowo się rozbudza. Jest to powodem częstego jałowienia, zwłaszcza tych krów, które z trudnością zachodzą w stan cielności. Zdarzył się raz taki wypadek, Pewien hodowca zwykłe posyłał część swoich krów do buhaja, znajdującą się w sąsiednim majątku, który położony był nad rzeką. W pobliżu nie było mostu ani żadnego przewozu, więc krowy przebywały rzekę w pław, a skutek tej chłodnej kąpeli był taki, że żadna z krów nie potrzebowała być drugi raz stanowiąca.

Aby uniknąć uciążliwego zwykle prowadzenia młodych jałówek do buhaja, najlepiej wypędzić je razem z buhajem na pastwisko i pozostawić je tam swobodnie dla przyjęcia skoku.

Inną przyczyną niezapłodnienia zwierząt mogą być kwaśne własności śluzu, wydzielanego z macierzy, a gromadzącego się w pochwie. Obecność kwasu łatwo można stwierdzić zapomocą niebieskiego papieru lakmusowego (dostać go można w każdej aptece) przez zetknięcie ze śluzem. Jeżeli papier ten zmieni kolor niebieski na różowy, to dowodzi obecności kwasu, Kwas można łatwo unieszkodliwić, a przez to usunąć jego działanie, W tym celu robi się wstrzykiwanie lekkiego roztworu sody, rozpuszczonej w ciepłej wodzie; wstrzykiwanie należy przeprowadzić na godzinę przed dokonaniem stanowania, Wynik jest zwykle pomyślny.

Krowy, pochodzące z bliźniąt, są często nieplodne, Bardzo rzadko się zdarza, ażeby cieliczka, pochodząca z bliźniąt, okazała się w przyszłości płodną i dlatego należy je z hodowli usunąć, W przeciwieństwie do cieliczek, buhajki pochodzące z bliźniąt, są zawsze płodne.

Gdyby wymienione środki, zastosowane w praktyce, nie doprowadziły do pomyślnych wyników, to należy zasięgnąć rady lekarza, Czasem przez małą, lekką do wykonania operację, nieplodność daje się usunąć, Jeżeli by jednak w ustroju części płciowych zachodziła jaka wadliwość, to zwierzę takie nie będzie się nadawało do hodowli.

W ostatnich czasach przeciwko nieplodności krów stosowane bywają szczepienia, które przeprowadza się parokrotnie w odstępach tygodniowych, dają one rezultaty pomyślne,

o pi
raki
par
ze I
prz
nisi
nic
Pr
ty
o pi
W s
się d
jako
ener
R
dom
się v
F
mieś
maci
Nr.

RADY GOSPODARCZE.

Że co krowa zimą odwdzięczy się gospodarzowi?

Z nastaniem zimy, krowy przestają przebywać na pastwiskach i zaczyna się dla nich okres półrocznego więzienia. Przyczem i odżywianie nie jest tak zdrowotne. Natomiast ceny na mleko wzrastają, i gospodarz radby mieć więcej mleka.

Krowa jednak za darmo mleka nie da — trzeba jej za nie zapłacić. Zapłata dla krowy stanowić będzie nietylko stranne żywienie, żąda ona jeszcze pewnych wygód, możliwych zdrowotnych warunków bytowania.

Troskliwy gospodarz opatrzy zatem jeszcze przed nadejściem mrozów obórkę i poczyni w niej konieczne porządki i ulepszenia.

Co zrobić i poprawić trzeba, podajemy w krótkości:

1) usunąć z obory resztki zapleśniałego i zakwaszonego obornika;

2) zrewidować dokładnie ściany i futryny drzwi i okien, czy nie ma w nich szpar, znalezione szpary należy uszczelnić, zapychając je mchem, zalepiając gliną, względnie zabijając listwami, glinę do uszczelnienia najlepiej wymieszać z plewą jęczmienną;

3) wybielić starannie ściany, powałę, drzwi i żłoby, zlać wapnem całą podłogę i wszystkie kąty.

Wykonawszy te zabiegi, zapewnimy krowie po mieszczeniu ciepłe i wolne od zarazków chorobotwórczych, ale to jeszcze nie wszystko, musimy bowiem krowie dostarczyć świeżego powietrza i światła.

Celem odświeżenia powietrza i usunięcia z obory przykrego zaduchu, należy zaopatrzyć obórkę w wentylator (odwietrznik). Odwietrznik taki robi się w kształcie rury zbitej z czterech desek i wyprowadzonej przez powałę ponad dach, a zakończonej daszkiem z dwóch deseczek. Poza tem w ścianach obory (najlepiej południowej i wschodniej), należy wyciąć duże okna, które przepuszczą dostateczną ilość światła, niezbędnego dla zdrowia każdego zwierzęcia.

Rzecz prosta, iż przeprowadzenie tych poprawek pociągnie za sobą pewne koszty, ale opłacają się one niewątpliwie, gdyż krowa, stojąc w oborze czystej nie zapadnie na zdrowiu. Zdrowa zaś krowa, mając dobre warunki bytu, dobrze wykorzystająca zadawaną paszę i zwiększoną ilość mleka zwróci z procentem koszty wyłożone na poprawę jej bytu.

Drobne wskazówki dla rolników

Okres około św. Marcina jest tym okresem przełomowym, kiedy kończą się letnie pasionki, a zaczyna się żywienie bydła na stajni — To też każdy gospodarz dbał o swą żywną przygotowu je odpowiednio dla niej stanowiska, bo nie tylko żywienie, ale całokształt warunków wygodnego bytowania, wpływa na zdrowie zwierzęcia i korzyści jakie z niego czerpiemy — Zachowanie czystości i dbałości posunięta nawet do przesady, jest jednym z warunków tych właśnie korzyści — U nas bowiem jest panującym błędem niechłujstwo, a skutek z tego, że naprzykład masło polskie jest notowane po najniższych cenach na rynku światowym — I nic nie pomogą jak najlepiej urządzone mleczarnie parowe, znawstwo mleczarza, jak najdalej idące ułatwienia handlowe, jeśli dostawca mleka nie zadba o czysty produkt — To też słusznym jest projekt, by płacić gospodarzom dostawiającym mleka do mleczarni nie tylko za

wartość tłuszczu w mleku ale i za czystość to znaczy, żeby tym, co nieporządnie wydają krowy obcinać z ceny odpowiedni procent — W związku z czystością mleka jest nietylko dojenie czystymi rękami i do czystych naczyń, ale i odpowiednie śłanie pod krowy, Mówi się niekiedy, ano śłałbym, ale nie mam za wiele słomy, Otóż i na to jest rada — żeby słomę przeznaczoną na ściół, ciąć na długą sieczkę, Wychodzi wtenczas mniej słomy, a jest czysto pod krowami, a przytem i ten zysk, że się urabia lepszy, bo równiejszy nawóz. Przytem gnój z przysięcia słomą krajaną — daleko łatwiej się daje wybrać z obory i na polu równiej się daje rozrzucić, To są rzeczy bardzo ważne i koszt krajania na długą sieczkę jest groszem w porównaniu ze złotówką korzyści z tego zabiegu, Koszt tu raczej pracy, a nie wydane go grosza, a przytem pracy łatwiej, gdyż nie trudno zwykłą kosą umocowaną odpowiednio do lady na długość 30 cm słomę pokrajać, Ważnem jest również dla polepszenia jakości gnoju przysypywać nieco kruszu torfowego do ściółki, ale tak żeby na krusz szła słoma, iżby nie wałały się wymiona, jak się krowa położy. Torf działa odwadniająco, więc i mleko nie pochłania w siebie różnych zapachów tak szkodliwych dla dobrego masła, Musi być jednak ten torf suchy — odkwaszony. Również ważnem jest dla czystości nabiału i dla zdrowia inwentarza urządzenie otwierałnych okien w oborze, co przecie nie jest wydatkiem nadmiernym, Zresztą i przy samem dojeniu ma się możliwość widzenia jak robota idzie, tymczasem w ciemnym budynku doi się na pamięć i czasem z gnojówką do skopka.

Wszystkie te wady nie są wcale związane z namawianiem do kosztownych nakładów, przeciwnie — są one do wykonania w najbiedniejszej zagrodzie — a korzyść z niej niewątpliwa.

Późne jesienne zasiewy

Najpóźniej zasiewane bywają w naszych gospodarstwach: żyto, a potem marchew. Żyto siewa się późno na sapać, co się uzasadnia tem, że słabo rozwinięte, bezpieczniejsze na ziemiach próchnicznych zimuje. Zachodzi tu bowiem ta okoliczność, że gdy żyto wytworzy zasadniczy kożuch, to po mrozach, gdy nastąpi odwilż, całe płatki tego kożucha odrywają się od podglebia a suche wiatry dopełniają reszty, Żytnia ruń zasycha i plon przepada.

Co się tyczy marchwi, to inna sprawa. Tu chodzi o to, że marchew bardzo wolno kiełkuje i, że gdy będzie posiana w jesieni przed samymi mrozami, to na wiosnę bardzo wczesnie może już rozpocząć swój rozwój, korzystając z zasobów zimowej wilgoci. Moda takich przedzimowych zasiewów, szczególnie na suchych piaskach jest już bardzo dawno praktykowana, choć ma swoje złe strony. Mianowicie, że i chwast na owych obsianych przed zimą marchwianych polach jeszcze wcześniej, niż marchew wschodzi, a po wtóre, że gdy zaczną się marcowe wycinki a wiatr się rozhula, to z owych zasiewów marchwi połowa zostanie wydmuchana i znajdzie się w brózdach. To też należałoby w gospodarstwach rolnych tej praktyki zaniechać, zostawiając ją dla ogrodników, którym może bardzo zależeć na wczesnych nowaljach, a mają możliwość w zacisznych miejscach dokonywać zasiewu. Przytem zasiewając małe kawałki nie liczą się ze zwiększonym kosztem żmudnej pelonki.

Drukarnia drukarni „Dziennika Pomorskiego”
Wł. J. Schröder, Chojnice